

Nowe artykuły w sprzedaży ratelnej

WARSZAWA (PAP).

Handel uspołeczniony rozpoczyna sprzedaż ratelną wielu nowych artykułów przemysłowych. Są to rowery turystyczne - sportowe produkowane przez zakłady metalowe w Skarżysku - Kamiennej i zakłady we Wrocławiu marki „Turysta” i „Nimfa” oraz rowery radzieckie. Będą one sprzedawane na 5 rat, a wysokość 1 raty wyniesie 20 proc. ceny.

Na raty sprzedawane będą też motocykle „Junak” - 350 ccm. - „Jawa” - 250, „Avo-sport” - 250, MZ-ES, oraz „Csepel - Pannonia” motocykle SHL 150 ccm, Jawa 175 ccm, oraz skutery.

Motocykle w cenie powyżej 18 tys. zł można będzie zakupić na 18 rat - pierwsza rata gotówkowa wynosi 1/3 ceny.

SHL 150 ccm. sprzedawane będą na 12 rat, a pierwsza rata wyniesie 1/3 ceny. Na takich samych warunkach odbywać się będzie sprzedaż skuterów.

W sprzedaży ratelnej pojawi się też broń myśliwska (także na 12 rat), oraz radioodbiorniki „Nokturn”, adaptory stolikowe w cenie 1,150 zł i stoliki z adapterami w cenie 1.500 zł. Artykuły te będzie można nabyć na 5 rat.

Norwegia i Dania przeciw NATO

OSLO (PAP)

Premier norweski Gerhardsen oraz duński minister obrony - Hansen zabierając głos podczas zorganizowanej w Oslo uroczystości z okazji 10 rocznicy powstania NATO potwierdzili raz jeszcze, że rządy ich krajów sprzeciwiają się zainstalowaniu baz rakietowych.

Genne pamiątki historyczne wracają do kraju

WARSZAWA (PAP)

Ostatnio Ministerstwo Spr. Zagranicznych PRL przekazało Archiwum Głównemu Akt Dawnych w Warszawie szereg cennych dokumentów. Są to spisane na pergaminie dwa na dania dóbr ziemskich poczynione przez księcia Świdrygiełłę i króla Aleksandra Jagiellończyka w latach 1443 i 1494, wypis dekretu z ksiąg trybunału wileńskiego z roku 1636, oryginalny list króla Augusta III z roku 1735 do stolnika Kossakowskiego, potwierdzenie przez króla Stanisława Augusta z roku 1766 przywilejów miasta Dukli (dokument pergaminowy w formie księgi in folio, w oryginalnej oprawie skórzanej).

Poza tym Ministerstwo Spr. Zagranicznych PRL przekazało Muzeum Historycznemu w Warszawie złoty zegarek z drugiej połowy XVIII w., wyrobu znanego warszawskiego zegarmistrza Gunenmusa, stanowiący niegdyś własność Stanisława Małachowskiego, marszałka sejmu czteroletniego.

Zarówno dokumenty jak i złoty zegarek zostały ofiarowane przez Jana i Stanisława Tarnowskich, zamieszkałych w W. Brytanii.

Dary te złożył Jan Tarnowski w lutym br. na ręce dy-

Praktyki studenckie za granicą

WARSZAWA (PAP)

Rada Naczelna ZSP przystąpiła niedawno do międzynarodowego zrzeszenia dla wymiany studentów na praktyki zagraniczne (IAESTE), które zajmuje się rekrutacją młodzieży na praktyki techniczne i rolnicze. Dzięki temu w br. na praktyki ma wyjechać ogółem 1200 studentów, czyli o 30 proc. więcej niż w latach ubiegłych.

Najwięcej wyjadzie studentów politechnik, bo około 400 osób. Przyszli medycy, agronomowie i ekonomiści w liczbie ok. 600 osób. Przebywać będą na jedno i 2-miesięcznych praktykach w szpitalach, instytucjach naukowych i przedsięwzięciach przemysłowych m. in. w Anglii, Belgii, Grecji, Czechosłowacji, Danii, Francji, NRD i Szwajcarii. Poza tym ok. 200 studentów filologii z uniwersytetów w czasie praktyk zagranicznych pogłębiać będzie znajomość języków.

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Uczmy się
mieszkać
str. - 4

Rok XV Wydanie AB

Poznań, wtorek, 7 kwietnia 1959

Nr 81 (4719)

Socjalistyczne wychowanie - zadaniem ZMS wśród uczącej się młodzieży

VIII plenarne posiedzenie KC ZMS

WARSZAWA (PAP)

VIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej, które odbyło się w Warszawie w dniach 4-5 bm. poświęcone było omówieniu działalności Związku wśród uczącej się młodzieży. Referat sekretarza KC ZMS Jaremy Maciszewskiego jak i dyskusja wszechstronnie przedstawiły sytuację, osiągnięcia i trudności pracy organizacji w tym środowisku.

Prace w szkołach rozpoczął Związek przed dwoma laty. Obecnie w szeregu ZMS skupionych jest ponad 50 tys. ucz-

niów, a grupy Związku istnieją w 80 proc. szkół. Jest to nie mały sukces. Większość tych grup prowadzi ożywioną działalność ideowo - polityczną, kulturalną, sportową. Poważny dorobek osiągnęła młodzież w zjazdowej sztafecie czynu młodych. Obecnie na pierwszy plan dalszej pracy ZMS w szkołach wysuwa się wzmocnienie pracy ideologicznej i politycznej, udzielanie młodzieży pomocy w wyborze zawodu i kierunku studiów, rozszerzenie pracy społecznej, kulturalnej, turystycznej i sportowej.

Na plenum mówiono też o współpracy ZMS z nauczycielstwem, które w coraz szerszym zakresie udziela pomocy organizacji. Podkreślono, że nauczyciel lubiany i szanowany przez uczniów, cieszący się autorytetem stanowi bezcenną pomoc w pracy grupy ZMS. Ważnym zadaniem jest praca wśród młodych nauczycieli, tworzenie nauczycielskich grup ZMS. Liczne są jeszcze środowiska nauczycielskie pozostające poza wpływami organizacji partyjnej czy ZMS.

Wiele miejsca w obradach poświęcono środowisku studenckiemu. Warunki w jakich działa organizacja na wyższych uczelniach nie są łatwe. Istniejąca tam sytuacja polityczna i klimat wychowawczy stanowią przedmiot uzasadnionej troski partii co znalazło wyraz w dyskusji na III Zjeździe. Nie zostały jeszcze przewyższone do końca trudności ideowe i polityczne, które ujawniły się w ubiegłych latach w środowisku akademickim. Przyjęcie przez część studentów fałszywej postawy życiowej, konsumpcyjny stosunek do życia, brak dyscypliny społecznej, uewnętrznili się także w stosunku studentów do nauki. Zorganizowana działalność podjęta ZMS na uczelniach w styczniu ub. roku - często w atmosferze nieufności i izolacji. Od tego czasu Związek systematycznie wzrastał liczebno, zwiększało się również jego oddziaływanie. W br. akademickim nastąpił dalszy systematyczny chociaż zbyt powolny rozwój szeregu studenckiego ZMS, który liczy obecnie ponad 4 tys. członków zrzeszonych w 87 organizacjach uczelnianych.

Dalszy rozwój organizacji, ugruntowanie jej wpływu i autorytetu może nastąpić jedynie jako wynik wzrostu aktywności grup, a nie tylko agitacji słownej czy też wyposażania ZMS w prerogatywy administracyjne, bo i takie tendencje ujawniły się u niektórych działaczy. Poważną przyczyną hamującą rozwój ZMS na uczelniach jest brak wystarczającej liczby przygotowanego do pracy politycznej aktywów.

Inny problem jaki omawiano w czasie obrad to rola ZMS-u jako pomocnika partii

Miła uroczystość w SDP

WARSZAWA (PAP)

W sobotę w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie odbyła się miła uroczystość zakończenia rozegranych niedawno w Zakopanem narciarskich mistrzostw świata dziennikarzy.

Na spotkaniu tym przedstawicielom Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz RSW „Prasa” zostały wręczone specjalne puchary przyznawane przez kapitanów ekipy włoskiej, p. Renato Venturellego.

w socjalistycznym wychowywaniu młodzieży. ZMS musi jak wskazywano, bardziej intensywnie oddziaływać na całe środowisko studenckie drogą organizowania dyskusji politycznych, publicznych odczytów, spotkań z działaczami społecznymi, ludźmi kultury i nauki.

Ważną częścią działalności ZMS na wyższych uczelniach to w skrócie: walka o naukowy światopogląd, praca w kołach naukowych i działalność oświatowa i kulturalna.

Inny odcinek pracy ZMS na uczelniach to sprawy materialne studenta. Podkreślano, iż jak najwięcej członków ZMS winno uczestniczyć, jako przedstawiciele ZSP w komisjach stypendialnych, radach mieszkaniowych domów akademickich i innych organach samorządu studenckiego. Muszą to być oczywiście ZMS-owcy wyróżniający się szczególną wrażliwością i troską o słuszną i dobrą pojęty interes kolegów, jak też bezkompromisowością wobec nieuków, kanciarzy i darmozjadów.

MTP-targami pięciu kontynentów

(Inf. wł.)

Możemy już tak powiedzieć bez najmniejszej przesady, że gorący udział Australii zamyka bowiem komplet wystawców z całego świata.

Dotychczas uzyskano potwierdzenie zgłoszeń na najbliższe MTP od wystawców indywidualnych, kolektywnych i oficjalnych z 38 państw, co jest rekordem dla naszej imprezy. Po raz pierwszy ujrzymy ekspozycje zdalekiego Ekwadoru, Iraku, Japonii, Argentyny (widzieliśmy ją tylko w 1956 r.) Australii. Ta ostatnia bierze w ogóle po raz pierwszy udział w targach europejskich, co należy uznać za duży sukces MTP. Drugi sukces Targów Poznańskich to największy na targach międzynarodowych udział kolektywnych wystawców i oficjalnych - z 28 państw (w roku ubiegłym - 25).

Obecnie toczą się rozmowy i spodziewane są zgłoszenia jeszcze kilku wystawców zamorskich. Tak więc lista rekordów MTP nie jest jeszcze zamknięta. (zs)

SPOTKANIE W SALI KOLUMNOWEJ RADY PAŃSTWA



Przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki spotkał się w sali kolumnowej Rady Państwa z członkami obradującego w Warszawie Komitetu Wykonawczego SFZZ. Na spotkanie przybyli również członkowie Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesi Rady Ministrów, członkowie Rady Państwa i przedstawiciele Prezydium CRZZ.

Na zdjęciu od lewej: Louis Saillant - sekretarz generalny SFZZ, Benoit Frachon - sekretarz CGT i Aleksander Zawadzki - przewodniczący Rady Państwa. Na drugim planie przewodniczący SFZZ - A. Novella i członek Biura Politycznego KC PZPR - E. Ochab.

CAF - fot. Grzęda

Wiosna w Europie



W południe, na placu przed Ratuszem we wschodnim Berlinie...
Fot. - CAF

Bogaty program obchodów. Tygodnia Ziem Zachodnich

WARSZAWA (PAP)

W dniach 9-17 maja br. obchodzony będzie w całym kraju Tydzień Ziem Zachodnich. Celem Tygodnia jest spopularyzowanie w społeczeństwie problematyki Ziem Zachodnich, ukazanie naszego wielkiego dorobku w dziele pełnego i ostatecznego zjednoczenia ziem nad Odrą i Bałtykiem z Macierzą. Szczególnie mocno zaakcentowana będzie w tego-rocznych obchodach Tygodnia Ziem Zachodnich sprawa współpracy miast i regionów Ziem Zachodnich z poszczególnymi miastami i regionami w centrum kraju oraz sprawa niebezpieczeństwa zachodnioniemieckiego rewizjonizmu. Uwzględniona będzie również tematyka zbliżającej się 15 rocznicy powrotu Polski na Ziemię Zachodnią oraz obchodów Tysiąclecia państwa polskiego.

Przygotowany przez Radę Naczelną TRZZ bogaty program tegorocznych obchodów Tygodnia Ziem Zachodnich przewiduje szereg uroczystości oraz imprez o charakterze ogólnokrajowym i lokalnym. Z najważniejszych imprez centralnych należy wymienić planowaną na 10 maja br. w Szczecinie sesję Rady Naczelnej TRZZ oraz sesję Rady Naczelnej przy Radzie Naczelnej TRZZ w Sopocie. W pierwszych dniach maja obradować będzie w Warszawie krajowa konferencja dziennikarzy poświęcona zadaniom prasy w dziedzinie popularyzacji problematyki Ziem Zachodnich. W Zielonej Górze, zbierze się komisja społeczno-kulturalna Rady Naczelnej TRZZ, a w

Lidzbarku Warmińskim - komisja ekonomiczna TRZZ.

Z okazji Tygodnia Ziem Zachodnich przygotowywana jest także szeroka akcja propagandowo-wydawnicza. W wielu województwach otwarte zostaną wystawy wydawnictw poświęconych Ziemiom Zachodnim oraz wyświetlane będą filmy o tej tematyce. Przewiduje się wydanie specjalnych biuletynów i informatorów dla Polonii zagranicznej.

DAP-RADIO AP INF-WE-TELEFONEM
API TELEFONEM PADIO INF-WE-PAP
RADIO AP INF-WE-PAP
INF-WE-PAP
TEL. AP INF-WE-PAP
PAP INF-WE-PAP
INF-WE-PAP
TELEFONEM INF-WE-RADIO PAP API

Obrady Komitetu Wykonawczego SFZZ

4 bm. w trzecim dniu obrad 19 sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ w Warszawie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad dotychczas wygłoszonymi referatami.

Montgomery uda się do Moskwy

Marszałek Montgomery oznajmił, że 28 kwietnia uda się do Moskwy.

Jeden z reporterów zagadnął marszałka, czy spodziewa się, iż po jego wycieczce w Moskwie napięcie międzynarodowe się zmniejszy. „Na pewno nie wzrośnie” - odparł Montgomery.

Reaktor atomowy na Węgrzech

W Budapeszcie nastąpiło uruchomienie doprowadzonego ze Związku Radzieckiego i zmontowanego przy pomocy specjalistów radzieckich pierwszego na Węgrzech doświadczalnego reaktora atomowego o mocy dwóch megawatów.

5-tonowy głaz upamiętni bitwę głogowską

ZIELONA GÓRA (PAP)

W bieżącym roku przypada 850 rocznica słynnej kampanii Bolesława Krzywoustego z 1109 roku. Ówczesny „szlak Krzywoustego” prowadzi z Krosna Odrzańskiego - przez Bytom Odrzański, Głogów - na wrocławskie Psie Pole.

W punktach tych wzniesione zostaną tablice pamiątkowe. Na wyspie pomiędzy Odrą, a jedną z jej odnóg, w okolicach zabytkowej kolegiaty, ustawiony zostanie 5-tonowy głaz dla upamiętnienia bohaterstwa obrońcy Głogowa sprzed 850 lat.

W tyglu argumentów

Człowiek, który nie ma racji, a mimo to podtrzymuje swoje zdanie, nazywamy upartym. Człowiek taki natomiast przybiera sobie miano „stanowczego”. Ludzie uparci są powodem częstych nieporozumień i sporów w rodzinie, w życiu prywatnym i publicznym.

Ludzi upartych nie brak też w życiu politycznym, wśród mężów stanu. Do wniosku takiego dochodzą, czytając oświadczenia i przemówienia niektórych zachodnich polityków. Nie więc dziwnego, że powstają (właśnie na Zachodzie) pojęcia: „sztywna polityka”, polityka „z pozycji siły”, „zimna wojna”.

Ostatnio pojęcia te zaczęły się dewaluować. Nawet najbardziej uparci zachodni mężowie stanu zaczynają powoli ustępować wobec siły argumentów, wytaczanych stale przez Związek Radziecki.

Sytuacja ta zmusza Zachód do szukania kontrargumentów. Wysiłki te są jednak bezskuteczne. Trudno bowiem przekonać kogoś, że coś jest białe, skoro jest czarne. O tym nie da się przekonać nawet daltonista.

Już pierwsze sygnały z jubileuszowej sesji Rady NATO dowodzą, że upór jest również przyczyną rozbieżności nawet w łonie „wspólnoty atlantyckiej”. Jedyną zgodność poglądów osiągnięto w forsowaniu polityki na „nie”. To znaczy: nie zgadzać się na konstruktywne propozycje radzieckie. Jeśli idzie natomiast o odrębne zagadnienia polityczne, to w tej mierze jeszcze raz ujawniły się różnice stanowisk, wynikające ze sprzecznych interesów poszczególnych państw — członków NATO.

To, że Francja wyłączała swoją flotę śródziemnomorską spod dowództwa NATO na pewno nie dowodzi deklaratywnej „zgodności poglądów”. Francja chce zresztą wykorzystać obecny kryzys, aby wzmocnić swą pozycję w NATO. Wywołuje to niepokój innych państw (Holandii, Danii, Norwegii i Grecji), które żądają dla siebie większego głosu w Radzie NATO. Wobec takiej sytuacji nie dziwnego, że na inauguracyjnym posiedzeniu Rady prezydent Eisenhower wyzwał państwa atlantyckie do jednności, która — jak się wyraził — jest „życiodajną krwią NATO”.

Głównym tematem obecnych obrad Rady NATO jest zagadnienie Niemiec i Berlina. O tym, że państwa zachodnie mają zamiar uparcie trwać przy swoim stanowisku, świadczy wypowiedź sekretarza generalnego NATO Paul-Henry Spaaka. Na specjalnej konferencji prasowej stwierdził on, że jego zdaniem Związek Radziecki nie dąży do trzeciej wojny światowej, jednakże Zachód nie może sobie pozwolić na doznanie porażki dyplomatycznej w kwestii Berlina, gdyż stałoby się to początkiem rozbięcia sojuszu północno-atlantyckiego i pierwszym sygnałem rozbięcia Zachodu.

Na szczęście pan Spaak nie był na tyle naiwny i nie powiedział, że podobnie jak on myślą i czują narody państw-członków NATO. Trudno bowiem spotkać naród, któremu zależałoby na zaognianiu sytuacji międzynarodowej tylko dlatego, że ucierpił autorytet jakiegoś męża stanu. Są już jednak na Zachodzie politycy, którzy wypowiadają to, co myślą narody i co oni sami myślą.

Ostatnio zwolennik tzw. „konstruktywnej opozycji”, były premier Francji Pierre Mendes-France poparł stanowisko gen. de Gaulle'a w sprawie zachowania obecnych granic Polski na Odrze i Nysie dodając, że:

„Stanowisko to jest realistyczne i podziela je olbrzymia większość, a nawet jednomyślnie wszyscy Francuzi”.

W tym samym dniu, w którym zabierał głos Mendes-France, ukazał się wspólny apel działaczy francuskiego i polskiego ruchu pokoju w kwestii Niemiec. Apel ten wzywa rządy wielkich mocarstw do spotkania na najwyższym szczeblu. Wśród problemów, których istnienie powoduje utrzymywanie się stanu niepewności w sercu Europy, w apelu wymienia się „uporczywe wysuwanie roszczeń terytorialnych, wymierzonych przede wszystkim przeciw ziemiom polskim nad Odrą i Nysą”.

2 bm. dziennik „France-Observateur” pisał: „Stabilizacja granicy Odra-Nysa jest elementem pokoju”. I z tego punktu widzenia ta jednomyślność społeczeństwa francuskiego w tak ważnej dla Polski sprawie — ma duże znaczenie dla wszystkich narodów Europy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że stanowisko to będzie obowiązywało również rząd francuski, co jest ważne wobec zbliżających się spotkań międzynarodowych. Trudno też wątpić, by ze zdaniem jednego z wielkich mocarstw mogli nie liczyć się inni członkowie NATO.

Mieczysław HALIŃSKI

Kierunki rozwoju polskiej atomistyki

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie Państwowej Rady do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej, podczas którego omówiono zostały m. in. główne kierunki poczyną naszej atomistyki w okresie najbliższych 2—3 lat.

W okresie tym główna uwaga skoncentrowana zostanie przede wszystkim na stosowaniu izotopów promieniotwórczych dla celów praktycznych, a więc w technice, w biologii, medycynie i rolnictwie, a także wokół problemu budowy drugiego polskiego reaktora atomowego, przeznaczonego głównie dla celów chemii radiacyjnej. Założenia te oznaczają pewną zmianę ogólnej, dotychczasowej tendencji, polegającej na koncentrowaniu się na zagadnieniu rozwoju energetyki jądrowej w Polsce, ściśle mówiąc: na podjęciu budowy pierwszej elektrowni atomowej. Zagadnienie to będzie dalej przedmiotem wnikliwych studiów i dociekań, najmniej z nadzieją się na drugim planie.

Jeśli chodzi o budowę drugiego polskiego reaktora atomowego, to jeszcze pod koniec bieżącego miesiąca przybędzie do Warszawy grupa wybitnych radzieckich specjalistów z zakresu budowy tego rodzaju

ju urządzeń i z dziedziny chemii radiacyjnej, która udzieli naszym naukowcom konsultacji fachowych.

NA MARGINESIE SYTUACJI WE FRANCJI



— A więc teraz, gdy wypędziliśmy komunistów do podziemia... (Rys. Eccles „Daily Worker”)

Sesja Rady NATO zakończyła obrady

29 bm. w Paryżu dalsze rozmowy nad uzgodnieniem stanowiska w konferencji Wschód — Zachód

WASZYNGTON (PAP)

W Waszyngtonie zakończyła się sesja rady paktu północno-atlantyckiego. W sobotę ogłoszono komunikat końcowy.

Rada przedyskutowała aktualną sytuację międzynarodową, a w szczególności kwestię berlińską i problemy związane ze zbliżającą się konferencją w Genewie na tematy niemieckie.

Rada otrzymała sprawozdanie od czterech państw ponoszących szeregową odpowiedzialność w sprawie Niemiec i wysłuchała ich poglądów na ten temat w związku ze zbliżającymi się rokowaniami ze Związkiem Radzieckim. Komunikat stwierdza, że grupa robocza czterech państw zachodnich kontynuować będzie swe prace nad sprecyzowaniem stanowiska Zachodu na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia w Londynie.

Ministrowie spraw zagranicznych czterech państw zachodnich spotkają się 29 kwietnia w Paryżu, by zakończyć przy-

gotowania do genewskiej konferencji Wschód — Zachód. (Sformułowanie to koła polityczne komentują jako dowód, iż nie osiągnięto w Waszyngtonie całkowitej, jednolitej stanowisk.

W dalszym ciągu komunikat mówi, że osiągnięte zostało pełne porozumienie co do generalnej linii politycznej, jak również co do zachowania przez Zachód jego dotychczasowych pozycji w Berlinie. Jednocześnie uczestnicy sesji podkreślają swe pragnienie uregulowania spornych problemów w drodze rokowań.

Komunikat mówi o dokonaniu przez sesję przeglądu sytuacji politycznej innych obszarów świata, znajdujących się rzekomo pod „zagrożeniem komunizmu międzynarodowego”.

Uczestnicy /sesji wyrażają poglądy, że właśnie jednolitość NATO będzie „najlepszą rękojmią powodzenia w rokowaniach z rządem radzieckim i znalezienia pozytywnych rozwiązań w problemach, które dzielą Zachód i Wschód.”

Waszyngtoński korespondent agencji France Presse donosi, że w toku rozmów czterech ministrów spraw zagranicznych Zachodu i następnie na sesji rady NATO opracowano „w ogólnych zarysach” plan propozycji, z jakimi wystąpić ma Zachód w toku rokowań ze Związkiem Radzieckim. Korespondent zastrzega się, że nie jest to jeszcze plan ostateczny. Sugestie zawarte w tym projekcie planu streszczają się podobno do następujących punktów:

1) Zjednoczenie Niemiec miało by nastąpić drogą kolejnych etapów, przy czym dopiero w osta-

tnim etapie odbyłyby się „wolne wybory”.

2) Idea „konfederacji”, wysuwana jeszcze przed kilku miesiącami, została obecnie, jak się zda je zaniechana. Zalecono natomiast rozszerzenie pewnych kontaktów między obu częściami Niemiec „na płaszczyźnie pozarządowej”. Dotyczy to zwłaszcza komunikacji i wymiany handlowej.

3) Co do rozbrojenia, to „równoległe do kolejnych kroków w kierunku zjednoczenia obu części Niemiec „na sesji była mowa o „stopniowym zmniejszaniu napięcia” w tej dziedzinie. Chodziłoby o szereg posunięć, które w pierwszej fazie obejmowałyby ograniczenie liczebności sił zbrojnych pod odpowiedzialną kontrolą „w niewielkiej strefie Europy środkowej”. Przewidziano jednak, że z czasem ta strefa mogłaby ulec rozszerzeniu.

4) Państwa zachodnie uważają, że sytuacja w Berlinie powinna wchodzić w ramy ogólnego układu. Na razie państwa zachodnie proponują podjęcie szeregu kroków natury „zachowawczej”, które by miały zapewnić im obecność w Berlinie i wolny wstęp do tego miasta.

Rząd NRD

zapowiada

nowe propozycje w sprawie Niemiec

BERLIN (PAP)

Na czoło wydarzeń politycznych na świecie wysuwa się dziś problem zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — oświadczył premier NRD, Otto Grotewohl na przyjęciu wydanym przez ambasadę WRL w Berlinie z okazji 14 rocznicy wyzwolenia Węgier.

Pod wpływem radzieckich propozycji pokojowych i żądań światowej opinii publicznej, rządy mocarstw zachodnich zgodziły się na zwołanie konferencji na najwyższym szczeblu i konferencji ministrów spraw zagranicznych. Reakcyjna postawa, jaką przyjął w związku z tym rząd bński, wskazuje, iż zamierza on nadal odgrywać rolę głównego mąciciela pokoju w Europie — powiedział m. in. Grotewohl.

Nie zgadzamy się na to — powiedział premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — i wkrótce w związku ze zbliżającą się konferencją ministrów spraw zagranicznych w Genewie opublikujemy nasze propozycje w sprawie uregulowania problemu niemieckiego.

1-majowa odezwa

Światowej Federacji Związków Zawodowych

PRAGA (PAP)

Z okazji zbliżającego się 1 Maja, Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała odezwę do ludzi pracy całego świata. SFZZ wzywa mężczyzn i kobiety pracujące do zmanifestowania swej woli pokoju, postępu społecznego i jednolitości.

„Będziemy wspólnie witać z uznaniem pokojowe sukcesy mas pracujących krajów socjalistycznych, osiągnięte w bieżącym roku. Damy wyraz naszej radości z sukcesów osiągniętych ostatnio w ruchu wyzwoleniowym narodów Afryki, Środkowego Wschodu i Ameryki Łacińskiej. Będziemy witać z zadowoleniem postęp osiągnięty w roku bieżącym w dziedzinie jednolitości i braterskiej współpracy między związkami zawodowymi różnych krajów i różnych kierunków.

Montgomery udaje się do Moskwy

LONDYN (PAP)

Marszałek Montgomery oznajmił, że 28 kwietnia br. uda się do Moskwy.

B. zastępca naczelnego dowódcy sił zbrojnych NATO w Europie oświadczył reporterom, że zwrócił się do premiera Chruszczowa z pytaniem, czy może złożyć wizytę w Moskwie i że odpowiedzialność mu, iż zostanie powitany z zadowoleniem.

Zapytany, dlaczego wybiera się do Moskwy, Montgomery odpowiedział: „Jadę, gdyż obchodzi mnie bardzo obecny konflikt między Wschodem a Zachodem... Nie możemy żyć wciąż w stanie napięcia...”.

Apel Eisenhowera o poparcie programu zbrojeń USA

WASZYNGTON (PAP)

W sobotę 4 bm. prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower przemawiał w Gettysburgu (Pensylwania) na uroczystości w tamtejszym uniwersytecie, który obchodził 127 rocznicę swego istnienia i który w swoim czasie nadal mu dokładał honorowy. Poza okolicznościową deklaracją o zasługach tej uczelni przemówienie Eisenhowera zawierało nowy apel do amerykańskiej opinii publicznej, o poparcie programu zbrojeń USA i dalszej pomocy amerykańskiej dla szeregu krajów przede wszystkim pod kątem widzenia globalnej strategii USA. Prezydent Stanów Zjednoczonych powtórzył przy tym oskarżenia pod adresem komunizmu i w ostrych słowach mówił o polityce Związku Radzieckiego, starając się obarczyć go odpowiedzialnością za napięcie w polityce międzynarodowej. Na zakończenie swego przemówienia Eisenhower wezwał „wolny świat” do zachowania jednolitości.

Będziemy wspólnie żądać zakazu prób z bronią atomową i wodorową, położenia kresu zimnej wojnie, która przynosi zyski jedynie monopolom zbrojeniowym.

Będziemy wspólnie żądać, aby wszystkie sporne problemy a przede wszystkim problem traktatu pokojowego z Niemcami oraz sprawa Berlina, zostały rozwiązane drogą rokowań, pokojowych a nie siłą.

Nasze jednomyślne dążenie do pokoju i osłabienia napięcia międzynarodowego, wymagają jednolitej działalności i współpracy międzynarodowego ruchu związkowego”.

Sukcesy śpiewaków polskich w Moskwie

WARSZAWA (PAP)

Po występach w Związku Radzieckim powrócił do kraju pierwszy tenor Opery Bałtyckiej w Gdańsku St. Cejrowski. Artysta wspólnie z artystką Opery Warszawskiej Alicją Dankowską wziął udział w koncertach w Moskwie i Kijowie, śpiewał też partię Jonika w „Halce” Moniuszki na scenie Teatru Wielkiego Opery i Baletu w Kijowie. Występy obojga artystów znalazły żywy oddźwięk w prasie radzieckiej, która podkreśla wybitne walory głosowe i sceniczne polskich solistów.

Coraz więcej uchodźców z NRF do NRD

BERLIN (PAP)

Coraz więcej uchodźców z NRF osiedla się w NRD. W ciągu ostatnich 3 miesięcy przeszło z Niemiec Zachodnich do NRD 19.638 osób. Wśród uchodźców znajduje się szczególnie duża liczba młodzieży w wieku od 19 do 25 lat. Od grudnia 1958 r. do marca br. przybyło z Niemiec Zachodnich do NRD 8 tysięcy młodzieży w wieku poborowym, co jest równoznaczne z utratą przez zachodniemiecką Bundeswehrę 70 kompanii wojskowych.

Castro zwróci się o pożyczkę USA

NOWY JORK (PAP)

Premier Kuby, Fidel Castro oświadczył, że w czasie swego pobytu w USA, dokąd został zaproszony przez amerykańskie stowarzyszenie dziennikarzy, zamierza ubiegać się o uzyskanie pomocy finansowej od rządu USA lub Kanady oraz o przywrócenie przez Stany Zjednoczone wyższych kwot za import kubańskiego cukru trzcinowego.

SIMP w trosce o produkcję „na medal“

Przy wykazującym bardzo wywrotną działalność Oddziału Poznańskim Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich zawiązała się specjalistyczna Sekcja Metalologii i Mechaniki Precyzyjnej, która zasięgiem swej działalności obejmuje również woj. bydgoskie, koszalińskie, szczecińskie i zielonogórskie. Głównym celem Sekcji jest podniesienie poziomu odbioru technicznego w zakładach produkcyjnych przez prowadzenie działalności naukowo-technicznej i szkoleniowo-propagandowej. Powstanie Sekcji w okresie, gdy na jakość produkcji kładzie się coraz większy nacisk — rokuje nadzieję, że racja jej, związana ściśle z praktyką, przyczyni się do podniesienia jakości wyrobów załadów, przemysłu metalowego. Przewodniczącym Sekcji wybrany został mgr inż. Bohdan Czyżewski. (ms)

Losowanie NPRSP

Złoty 10.000 nr 879668.
Złoty 1.000 nr 58163, 113053
33549, 395334, 450056, 466824,
49738, 742975, 852091, 856832,
78871, 894284, 922593, 960436.
Ponadto wylosowano 44 pre
mie po złotych 500, 99 po zło
tych 250 oraz 1012 po złotych
50.
Zł 10.000 nr 898.114.
Zł 5.000 nr 44.481, 979.649.
Zł 1.000 nr nr 154.127,
54.351, 282.261, 634.900, 467.385
11.483, 542.034, 542.038, 542.040
57.327, 659.619, 715.792, 747.396
Ponadto wylosowano 51 pre
mii po 500 zł, 92 premii po
50 zł, i 921 premii po 150 zł.



Tym razem Jerzy Chromik! Wbrew powszechnym przewidywaniom lekkoatletycznych spew, który uważał, że laurów nielec zwycięzcy XXII biegu złażowego o puchar redakcji „Humanite” w Paryżu powinien zyspać w udziale dwukrotnemu edalście mistrzostw Europy w edalholmie — Krzyszkwowiakowi, który na mecie w lasku Vinnes zameldował się Chromik. Jak więc po raz drugi na najwyż miejscu podium zwycięzcy w stanął Polak. W roku ubiegłym jak wiemy zwyciężył nasz prezentant, Krzyszkwowiak. W edziale Polacy odnieśli nie tylko sukces indywidualny. Zwycięzcy bowiem także w klasyfikacji zespołowej, wyprzedzając SRR, NRD, CSR i Bułgarię. Zwycięzca tegorocznego wyścigu Chromik, rezultatem 28.25 min. obł absolutny rekord trasy (ok.

Wyrzutnia torped...
Jem wędkarzy
SZCZECIN (PAP)
Nad jeziorem Miedwie powstaje czasowy ośrodek wypoczynkowy dla wędkarzy. Okręgowy Zarząd Polskiego Związku Wędkarskiego Szczecinie przystąpił do zagorodowania znajdującego się tu obiektu — pomieszczeń po zniszczonej niemieckiej doświadczałni wyrzutni torped. W niedługim czasie wędkarze z całego kraju będą mogli spędzać urlopy w tym uroczym i cichym zakątku.

Czas mija...

Jubileuszowy rok naszej wsi

Bieżący rok jest dla naszej wsi jubileuszowym. W marcu minęło bowiem 10 lat, gdy na terenie Wielkopolski powstały pierwsze zespoły gospodarstwa rolne, prowadzone do chwili obecnej na zasadach spółdzielczych. Choćby choćby mówiąc, niektórzy z dzisiejszych spółdzielców, zwłaszcza na rozparcelowanych ziemiach poobszarniczych pracowali kolektywnie już od wiosny 1945 roku.

Popatrzmy z perspektywy czasu na rozwój tego ruchu wiejskiego. Różnie to było. Wszystkie nowo zorganizowane gospodarstwa spółdzielcze miały w zasadzie równy start. Nie wszystkie jednak potrafiły wykorzystać umiejętnie sprzyjające okoliczności. Widzieliśmy w dziesięcioletnim okresie wzloty, ale widzieliśmy także i upadki. Wiele spółdzielni pięć się stopniowo w górę i dziś stoi na b. wysokim poziomie; inne natomiast stały w miejscu lub nawet cofały się w rozwoju. Przy czynny były różne. Z jednej strony nierobstwo, podsycane umiejętnie przez elementy wsteczne, z drugiej zaś ograniczona samorządność spółdzielców i narzucanie im kilku współgospodarzy równocześnie. To ostatnie, rzecz prosta, stanowiło wodę na młyn wrogów spółdzielczości, którzy w tym czasie bynajmniej nie próżnowali.

Rezultaty takiego — niewłaściwego stosunku do powstającego ruchu spółdzielczego w rolnictwie, ujawniły się na przełomie lat 1956/57. Wiele setek zdrowych, mocnych, z pięknymi perspektywami rozwoju zespołów, szczególnie na b. majątkach ob-

szarniczych, poszło w rozsypkę. Dawniejsi ich członkowie, pracując teraz w prymitywnych warunkach zagrodowych, nie mając możliwości intensyfikowania gospodarstw, osiągała coraz gorsze wyniki i obniżają przez to produkcję globalną rolnictwa, a co za tym idzie — umniejszają dochód narodowy.

Inaczej ukształtowała się sytuacja w pozostałych po 1956 r. spółdzielniach. Przeprowadzone w styczniu, lutym i marcu br. zebrania obrachunkowe wykazały stabilizację w dziedzinie ideologicznej i organizacyjnej, a znaczny postęp w dziedzinie ekonomicznej. Porównując bilanse kilkudziesięciu tych samych gospodarstw spółdzielczych na przestrzeni trzech lat, musimy z zadowoleniem zanotować systematyczny wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej, wzrost majątku trwałego i dochodów poszczególnych rodzin członkowskich. Na potwierdzenie — trochę liczb.

Zbiory 4 głównych zbóż w 1958 r. przyniosły we wszystkich spółdzielniach — według prowizorycznych obliczeń — po 13 kwintali z hektara. Są więc o przeszło 3 kwintale wyższe od średniej krajowej (14,8 q) i o półtora kwintala od średniej wojewódzkiej (16,4 q). Mamy jednak dziesiątki spółdzielni, które osiągnęły zbiory znacznie wyższe. Np. Połajewo — 26 Gorzyce — 25, Jasień — 24, Kłuczewo — 23, Lechlin — 23, Stoleżyń — 23, Bonikowo — 23, Czeluścin — 22, Karczewo — 22 q z ha itd. Podobnie korzystnie dla spółdzielni przedstawiają się liczby porównawcze dotyczące zbiorów ziemniaków i buraków cukrowych. A przecież nie chodzi tu o jakieś poletka doświadczalne, lecz o duże obszary, dochodzące do 80 tys. ha ziemi ornej.

Krótko mówiąc — rok 1958 przyniósł spółdzielniom wielkopolskim, w porównaniu z całą gospodarką rolą, sukcesy produkcyjne, a w związku z tym wzrost zamożności członków. Bo przecież wcale nie rzadkie są wypadki odbierania przez poszczególne rodziny przy podziale dochodów po 30 i 40 tysięcy zł, nie licząc naturalii i zysków z działek przyzagrodowych. Nie bez kozery jest również fakt, że z dochodów ubiegłego roku spółdzielnie nasze przeznaczyły prawie 38 milionów zł na inwestycje gospodarcze. Nie są one już dziś — mimo słusznej w zasadzie preferencji ze strony państwa — uzależnione od dotacji i kredytów bankowych. Dysponują własnymi środkami inwestycyjnymi, co rzecz jasna będzie stale wpływać na powiększanie majątku trwałego.

Nic dziwnego zatem, że w tych okolicznościach powstają nowe lub reaktywują się stare spółdzielnie, a do istniejących wstępują nowi członkowie. Przykłady dobrej gospodarki oraz poparta konkretnymi cyframi wyższa wydaj-

Wolniej, niż w ubiegłym wieku...

Choćby technika kolejowa bez wątpienia poszła dużymi krokami naprzód, to na niektórych odcinkach PKP pociągi kursują wolniej. Według rozkładu jazdy z roku 1834, a więc sprzed — 125 lat, pociąg górnośląskiej kolei żelaznej, na trasach prowadzących do Berlina, Wiednia i Wrocławia, jechał szybciej! Otóż pociąg ten odchodził z Gliwic o 7.28, a przychodził do Mysłowic o godz. 8.45, czyli jechał godzinę i 17 minut. Obecnie pociąg z Gliwic odchodzi o godz. 6.20, a przychodzi do Mysłowic o 7.47. Jedzie więc o dziesięć minut dłużej, niż w wieku dziewiętnastym. (PAP)

ność ziemi działają na pewno zachęcająco. Te przykłady wraz z realizmem wielkopolskich chłopów będą miały niewątpliwie decydujący wpływ na przyspieszenie toczącego się procesu przebudowy ustroju rolnego.

Z sali sądowej
5 lat za oszustwo

Przed kilkoma miesiącami w feli-tonie pt. „Cztery wcielenia Mariana Pawlika” donosiliśmy o ujęciu jeszcze jednego hochsztaplera. 26-letni Pawlik (zam. w Poznaniu przy ul. Szpitalnej) specjalizował się szczególnie w bezprawnym po-woływaniu się na znajomości w Wydziale Kwaterunkowym. W związku z tym obliczwał załatwić sprawę zamiany lub przydziału mieszkania i wyludzał od naiwnych kwoty sięgające 1800 zł.

Ostatnio Pawlik stanął przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu. Trybunał uznał go winnym popełnienia 7 przestępstw. Kara — 5 lat więzienia oraz utrata publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 4 lat.

Łapówki w MHD

W dyrekcji MHD „Art. Gosp. Domowego” w Poznaniu uzupełniano zapas towarów, zakupując towary od prywatnych wytwórców. Zezwolen na te transakcje udzielił dyr. handlowy Mieczysław Cieślński i kierownik obrotu towarowego Jan Magnuszewski. Wszelkie inne formalności załatwiał natomiast st. referent zaopatrzenia Tadeusz Wegner. Prokuratura Wojewódzka ustaliła, że w związku z zakupem tych towarów Wegner żądał i pobrał dla siebie szereg łapówek w granicach od 300 — 7000 zł.

Prócz st. referenta na ławie oskarżonych zasiadali: Cieślński i Magnuszewski oraz prywatni wytwórcy oskarżeni o wręczanie łapówek: M. Piotrowski, H. Glaser, Z. Chlebowski, W. Mikołajczak i W. Wycinka. (ak)

Kolekcja żywych kamieni?

We wrocławskim Ogródku Botanicznym znajduje się najbogatsza w naszym kraju kolekcja żywych kamieni — ciekawych roślin, pochodzących z Afryki. Wyglądem swoim do złudzenia przypominają one różnokolorowe kamyczki, a nie wprawne oko nie rozróżni ich od kamienistego podłoża. Wrocławski Ogród Botaniczny posiada również wspaniałą kolekcję kaktusów, wzbogaconą ostatnio o 430 nowych okazów, otrzymanych z Frankfurtu nad Menem. (PAP).

„On niewinny — ona winna...”

W czwartym dniu (poniedziałek) procesu o nadużycia w poznańskim Regionalnym Biurze Sprzedaży CPLIA zakończył składanie wyjaśnień oskarżeni. Jak zwykle bywa w sprawach o łapówki — są to przecież transakcje dokonywane w cztery oczy — znaczna część podsądnych nie przyznała się do winy. Ponadto zeznania oskarżonych w wielu momentach nawet nie dotyczących przyjmowania „prowizji” są diametralnie różne. Znaleźli się i tacy (przykładem — osk. Filarski, prywatny wytwórca), którzy twierdzą, że „nie widzieli na czym polegają tzw. łapówki”.

Wszelkie kontrowersje zachodzące w wyjaśnieniach oskarżonych wystąpiły z całą jasnością, kiedy zadawali pytania prokurator i obrońcy. I tak na pytanie oskarżyciela Stodolny odpowiedział, że w „Arkadii” wręczył osk. Mroczko w 17 tys. zł, które ten przekazał z kolei jakimś „grubemu panu”. Mroczko zaklinając się na wszystkie świętości oświadczył, że to nieprawda.

Osk. Darna również na pytanie prokuratora odpowiedział, że „pro-wizję” od Górczyka i Nawrockiego w wysokości 50 tys. zł przekazał osk. Zielińskiemu. Oskarżony nie potrafił jednak przekonywać co wyjaśnić jak to się stało, że z 82 tys. zł wręczonych mu przez wymienionych podsądnych do Zie-



Z pracowni naukowych

Maeterlinck i praktyka * Ektahormon — trudne słowo * Lekarze pszczół * Śmierć... chorobom * Co z mleczkiem?

...Maeterlinck stworzył określenie „duch ula”. Ten „duch” miał być rzekomo regulatorem wszystkich skomplikowanych działań pszczoły społecznej. Maeterlinck znał komieje spulcharyzował na świecie problemy życia pszczoł. Otrzymał też za cykl o owadach nagrodę Nobla. Jednakże dziś już nauka może z pewnością mówić o niektórych pszczołach tylko tymczasowo są wyłącznym obiektem naszych zainteresowań. Niedługo zajmemy się także jedwabnikiem. W ramach Ministerstwa Rolnictwa pracujemy na pograniczu nauki i praktyki, koordynujemy, wiążemy te dwie dziedziny, wprowadzamy w życie osiągnięcia nauki. A cel szczególnie? Nasz Zakład jest jedynym w kraju lekarzem praktykującym w pszczelarstwie.

Rozmowa ma miejsce w Szwajcarii, a właściwie na jego przedmieściu, w pięknym, jasnym domu-pałacyku położonym w parku i mieszczącym Zakład Chorób Pszczoł Państwowego Instytutu Weterynaryjnego. Moim rozmówcą jest prof. dr Stanisław Kirkor, kierownik Zakładu.

— Otóż dziś — kontynuuje profesor — uważamy rój za zbiorowy organizm składający się z matki, pszczoły i trutni. Ektahormon jest wydzieliną matki, zlizywaną i rozdzielaną na wszystkie pszczoły. Przez to właśnie regulowany jest rytm życia całego roju. Gdy wydzielina za mało, budzi się tłumiony w pszczołach instynkt plemiowy i następuje rojenie. Zaczyna się swego rodzaju ruja. Buduje się matczanki, przygotowuje do opuszczenia ula. Ostatnie lata szczególnie przyczyniły się do

poznania wielu tajemnic życia pszczoły. A także tego, co temu życiu zagraża.

— Właśnie, ta dziedzina jest przecież Panu Profesorowi szczególnie bliska. No i cały ten Zakład niczym innym się, jak sądzę, nie zajmuje. Jakże cele stoją przed Zakładem?

— Właściwie powinniśmy się nazywać zakładem chorób owadów użytecznych, gdyż pszczoły tylko tymczasowo są wyłącznym obiektem naszych zainteresowań. Niedługo zajmemy się także jedwabnikiem. W ramach Ministerstwa Rolnictwa pracujemy na pograniczu nauki i praktyki, koordynujemy, wiążemy te dwie dziedziny, wprowadzamy w życie osiągnięcia nauki. A cel szczególnie? Nasz Zakład jest jedynym w kraju lekarzem praktykującym w pszczelarstwie.

— Czy to możliwe? Widzę tutaj raczej niewielki personel, — nie mogę ukryć swego zdziwienia.

— Przeciętnie personel liczy 12 osób, w tym trzech pracowników naukowych. Ci ostatni, to moi asystenci: dr Ryszard Kostecki, pani Maria Gize (o-boje bardzo dzielni) i ja.

— I obejmujecie swoim działaniem cały kraj? — pytam.

— A tak. Ze wszystkich stron pszczelarze przysyłają nam chore okazy, przysyła je też służba weterynaryjna, zobowiązana do leczenia. Badania są bezpłatne. Bardzo pracochłonne jest właściwie tylko przygotowanie się do badań. Same badania przebiegają szybko.

— Leczenie odbywa się w każdym czasie?

— Jedyne w kwietniu i w maju. Później pszczoły nie mogą być niepokojone. Więc od grudnia pszczelarze powinni przysyłać martwe pszczoły do rozpoznania. Myślę w tej chwili o chorobie roztoczowej, naszym najwęższym od paru lat zmartwieniu. W 1950 roku przekroczyła ona południowe granice Polski, idąc z Anglii przez wszystkie kraje europejskie i siejąc wszędzie spustoszenie. W Czechosłowacji choruje już 75% pszczoł. Na niektórych obszarach Europy pszczoły wyginęły całkowicie.

— Na czym polega ta choroba?

— Są to małe pajęczaki, które żywią się krwią pszczoły i przechodzą z jednego osobnika na drugiego. Jest to więc choroba ulowa.

— Które rejonu Polski znajdują się w stadium zagrożenia i jakie mamy środki do zwalczania pajęczaków?

— Jak dotąd choroba roztoczowa pojawia się wokół południowych granic Polski, o, w tych miejscach — profesor pokazuje na mapie punkty będące ogniskami choroby. (Ciąg dalszy na str. 4)

Rozm.:
Mieczysław SKAPSKI
Głos nr 81 — str. 3 (PAP)

Uczmy się mieszkać

Ogromne potrzeby mieszkaniowe zmuszają do ustalenia pewnych normatywów w budownictwie. Te z kolei zmuszają architektów do eksperymentowania — szukania jak najkorzystniejszego rozplanowania izb mieszkalnych na pewnej wyznaczonej powierzchni. Biorąc pod uwagę wymogi estetyki, higieny, a przede wszystkim kultury mieszkaniowej — architekt idą w kierunku budowania tzw. mieszkań przestronnych. A więc pokoje nie oddzielne z wejściem z korytarza, lecz łączone i mniejsze, przez co zyskuje się — rezygnując np. z hallu — jeden do datkowy pokój lub przynajmniej aneks (odosobnione miejsce do pracy, spania, jedzenia).

Na Zachodzie bardzo modne są plastikowe, rozsuwane ścianki, dzielące pokoje. U nas usiłuje się je zastąpić kotarami. Rezygnując z dużej kuchni — nie nie tracisz, bo projektodawcy dają Ci meble wbudowane w ściany. Rezygnując z dużych oddzielnych pokoi — zyskujesz jeden pokój dodatkowy, który może być odosobnionym miejscem dla chorego, dziecka, osoby starszej, lub — po rozsunięciu kotar — może powiększyć pokój, w którym np. przyjmiesz gości. Takie mieszkania z wygospodarowanym jednym pokojem zaprojektowali np. nasi architekci dla bloków, budowanych przy jeżyckiej linii tramwajowej w Poznaniu.

Nowoczesne mieszkanie przestronne może w pełni sprostać wyznaczonym mu funkcjom użytkowym tylko przy odpowiednim wyposażeniu i urządzeniu jego wnętrza — a więc w konsekwencji przy pomocy samego użytkownika.

List gończy



Jan Godlewski



Stanisław Zawistowski

Prokuratura Wojewódzka w Warszawie prowadzi śledztwo w sprawie nadużyć dokonanych w latach 1956—1958 na terenie woj. warszawskiego, polegających na masowym sporządzaniu i rozprowadzaniu wśród rolników sfałszowanych kwitów wykonania obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków. Między innymi podejrzanymi w sprawie są: Jan Godlewski, ur. 23 czerwca 1909 r. w Godlewie, pow. Ostrów Mazowiecka, s. Wiktora i Jadwigi z d. Cymes, zam. ostatnio w Warszawie ul. Stanisławowska 77 m 34, Stanisław Zawistowski, ur. 9 listopada 1924 r. w Kraszewie Czarnym pow. Ostrów Mazowiecka, s. Stefana i Bolesława z d. Stokowskiej, zamieszkały ostatnio w Białych Misztalach, powiat Ostrów Mazowiecka — którzy od dłuższego czasu uchylają się przed wymiarem sprawiedliwości.

W związku z tym Prokuratura Wojewódzka zwraca się o kierownictwo do Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie ul. gen. Świerczewskiego nr 127 pok. 509 tel. 663-12 lub do najbliższej jednostki Milicji Obywatelskiej wszelkich informacji, mogących ułatwić ujęcie złodziei mienia społecznego — Jana Godlewskiego i Stanisława Zawistowskiego.

Zapchane np. ogromnymi tradycyjnymi meblami — straci od razu cały swój sens i przeznaczenie. Zrezygnowanie z „kotarowej ścianki” — zuboży użytkownika o jeden pokój i zagubi przytulność mieszkania. Z tym wiąże się oczywiście problem unowocześnienia przemysłu meblarskiego i wódkowniczego, których produkty wiele jeszcze do życzenia pozostawiają.

O meblach — pisaliśmy już nie raz. Teraz już od odbiorców w głównej mierze zależy nasycenie rynku nowoczesnymi wzorami. Efektowne i estetyczne tkaniny dekoracyjne, także się na rynku pojawiają, ale zwiększenie ich ilości wymaga m. in. unowocześnienia sposobu produkcji. Np. szkółka plastyczna w Gdańsku projektuje prześliczne wzory filmodruków, wykonywane w fabryce we Wnukowie metodą chemiczną przy pomocy filmów. Nasza katedra architektury wewnątrz przy PWSSP wózy te wykonuje przy pomocy stempelki z gipsu lub drzewa, co oczywiście nie daje takich efektów.

Do katedry tej zwraca się często WPHM z zamówieniami np. na krzesła, stoły, komódki. Zaprojektowane jednak przez młodych artystów krzesło w którym trzeba było powiazać metal z dyktą — w produkcji „nie wyszło”, gdyż nie umiano sobie poradzić z tym połączeniem. Metalowe pręty, umocnione kłocami drewnianymi — zepsuły cały efekt. Na marginesie warto dodać, iż sztukę łączenia metalu z dyktą przy produkcji krzesła opatentował przemysł duński, produkując tzw. krzesła Jakobsena, najwygodniejsze ponoć ze wszystkich dotąd znanych.

Innym problemem, frapującym architektów i artystów „wnetrzarzy” są okna. Najchętniej widzieliby oni całą frontową ścianę oszkloną i zasłanianą kotarami (pamiętajcie iż naukowo stwierdzono największą przepuszczalność światła przez okna dochodzące do samego sufitu). Okna te powinny być oczywiście zasłaniane kotarami — i to bez tzw. „lambreków” — lecz zawieszonych na specjalnych, wbudowanych w sufit, metalowych uchwytych.

Inny nowoczesny akcent urządzenia mieszkań — to zrezygnowanie z centralnego oświetlenia na rzecz kilku punktów świetlnych rozrzuconych po pokoju, co wiąże się z rezygnacją z tzw. centralnego umeblovania pokoju (na środku stół i krzesła) na rzecz oddzielnych kątek: do pracy, jedzenia, wypoczynku.

Jeśli więc zdradziłeś już pamięć tradycji mieszkaniowej, jeśli skusiłeś się wizją mieszkania przestronnego, a nie umiesz sobie poradzić z jego urządzeniem — wstąp do sklepu meblarskiego przy al. Marcinkowskiego. Godny uznania pomysł zrealizowało nasze przedsiębiorstwo handlu me-

blami, angażując do pierwszego w Poznaniu (i bodajże w kraju) sklepu meblarsko-dekoracyjnego artystę, który pomaga klientom w urządzeniu mieszkań. Za jedyne 30 złotych pomoże ci on w doborze i rozwieszeniu (na miejscu, w domu) odpowiednich kotar na okna, doradzi w wyborze dywanu, w rozwieszeniu obrazów, ustawieniu mebli itp. Kierownik sklepu zapewnia, iż coraz większa ilość klientów z tych fachowych porad korzysta.

Może i Ty skorzystasz?

Wanda CHILA

TELEGRAM

+ 250 KRAKOW 2- 3502 13 29/3 100

Przebieg	= TD 1 - IV = GLOS	Data
KRAKOW	WIELKOPOLSKI POZNAN	

PRZYJADZIE ZOBACZYĆ WE SELE ZABIORE CHYBA GLOS W DYSKUSJI WYSP IANSKI

7 TD 1- IV +

Wzrasta „mięśny” eksport

Nasze szynki smakują Amerykanom

Bekony, szynki i konserwy z wielkopolskich zakładów mięsnych mają ustaloną markę w różnych krajach. W ubiegłym roku wysłano do Anglii 16.360 ton bekonów, czyli prawie o połowę więcej niż przed ośmiu laty. Wielkopolskie szynki uzyskują w Ameryce wyższą cenę aniżeli duńskie, holenderskie czy zachodnio-niemieckie.

Różne produkty z zakładów mięsnych wysyłane są do NRF, Grecji, Francji, Belgii, krajów południowych, no i oczywiście w coraz większej ilości na zaopatrzenie mieszkańców województwa i innych okolic. Tylko w ub. roku zakłady wyprodukowały dla kraju 12.529 ton wędlin, czyli prawie 3-krotnie więcej, niż przed ośmiu laty. W tym samym czasie poprawiło się zaopatrzenie w różne artykuły, ale mimo to zapotrzebowanie na pewne gatunki jest jeszcze nie zawsze pokryte.

Zalogi wielu zakładów mięsnych podjęły zobowiązania dla uczczenia III Zjazdu Partii. Okazało się, że tylko w IV kwartale ub. roku zalogi wielu zakładów mięsnych wyprodukowały w czynnie dodatku we ilości artykułów o wartości ponad 50,5 mln. zł. Znajdowały się wśród nich oczywiście i artykuły na eksport; a więc można było wysłać dodatkowo za granicę 105 ton konserw, 90 ton szynki i 50 ton bekonów.

Później zaczęły nadechodzić meldunki o dalszych zobowiązaniach zalogów i świadczeniach na budowę szkół. Wiele zakładów podjęło apel Przetwórnicy Mięsnej nr 8 w Poznaniu o przekazanie na szkoły swoich zarobków za jedną z pracowanych niedziel. Toteż 15 i

Głos z zaświatów...

Jak się okazuje, odgłosy dyskusji „rozpętanej” na naszych łamach na temat inscenizacji „Wesela” Wyspiańskiego, wystawionej ostatnio przez Teatr Polski w Poznaniu — dotarły aż w zaświaty. Nic w tym dziwnego, gdyż szczęk szpad i rapierów polemicznych, krzyżowanych pomiędzy sobą przez licznych dyskutantów — i umarłego by zbudził...

A oto dowód na poparcie tego twierdzenia, który przywędrował do naszej redakcji z dalekiego Krakowa. (tylko, że data prima-aprilisowa...):

W muzykalnym Poznaniu

Judasz Machabeusz

Na 200-lecie śmierci J. F. Haendla Filharmonia Poznańska wykonała oratorium „Judasz Machabeusz”. Realizacja dźwiękowa tak potężnej formy muzycznej jak oratorium jest zawsze świętem, nie lada uroczystością sezonu koncertowego — dla wszystkich szczerze miłośników muzyki. Aby odtworzyć oratorium Haendla trzeba było zaprosić aż z Katowic chór mieszany „Ogniw”. Soliści przybyli z różnych miast kraju. Nad wielkim aparatem orkiestry symfonicznej i zespołów wokalnych objął batutę dyr. Kadlewicz.

„Judasz Machabeusz” należy do najbardziej komunikatywnych, heroicznych oratoriów Haendla. Jest to rodzaj klasycznej opery (o tekście biblijnym), pełnej przeżytych aluzji do aktualnej wtedy sytuacji w Anglii (1746 r.), która znalazła się w ogniu krwawej wojny domowej. Bohaterem dzieła uczynił kompozytor — lud izraelski, walczący z najeźdźcami. Ogromne partie chóru stanowią trzon muzyczny oratorium, opiewającego smutek narodu żydowskiego, jego zapal bitewny i wreszcie końcową radość ze zwycięstwa. Muzyka ta posiada monumentalny charakter, zachwyca rozmachem konstrukcji i jakąś namiętną poręcznością, tak wydawałoby się obcą stylowi XVIII wiecznemu. Jak słusznie pisze Romain Rolland: „Pod powłoką klasyczną — płonął duch romantyczny, prekursor epoki „Sturm und Drang” i niekiedy ów ukryty demon wybuchal w gwałtownych uniesieniach, być może wbrew samemu Haendlowi”. Wszakże to Beethoven wykrzyknął kiedyś z entuzjazmem: „Haendel jest największym kompozytorem jaki kiedykolwiek istniał”.

Wykonanie oratorium haendlowskiego nastroża muzykom nie było jakieś trudności. Pamiętamy sprzed trzech lat występ radiowego zespołu z Berlina, kiedy dano po raz pierwszy po wojnie „Mesjasza”, odśpiewanego wówczas nader poprawnie i z pietą, ale zimno i bez większej pasji. Sądze, że Kadlewicz lepiej rozumie tę muzykę: w sposób dramatyczny, „biorący” słuchacza żywiością tempa i siłą ekspresji (za to berlińczycy odzwierciedlali niezapomniane Bacha). Chór z Katowic przygotowany został bardzo dobrze przez E. Kajdasa (który z Wrocławia przeniósł się ostatnio na Górny Śląsk). Znakomicie brzmiał zespół m. in. w bogatej polifonii finału II części oraz w efektownym dynamicznie Alleluja. W jednym fragmencie współdziałał Międzyzszkolny Chór Chłopięcy z Poznania (popularna na całym świecie melodia marszowa „Grzmijcie w trąby”). Przy organach zasiadł prof. A. Kamiński.

Długa i forsowna partia sopranową podziwiała z latwością S. Woytowicz, której nieprzeciętny talent muzyczny i doskonała szkoła znów świeciły triumfy. Artystka ta, oprócz wzorowego śpiewu, stosuje ciekawą interpretację — nie wymuszona i swobodna, zawsze pełną przeżycia i naturalności. K. Szczepańska (mezzosopran) dysponuje równie subtelną kulturą wokálną, choć znacznie mniejszym temperamentem. Partię tenorową wykonał K. Pustelak — miękko i

równie prowadzonym głosem. Dobrą techniką śpiewu popisał H. Łukaszek, którego bas brzmiał imponująco zarówno w kantycie jak i różnych skomplikowanych wokalizacjach haendlowskich. Reżyserem był prof. K. Kiełbaso, publiczność poznańska, która długo zachowała w pamięci ten wieczór, gdy z estrady położyła majestatyczne dźwięki muzyki Haendla.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Z pracowni naukowych

(Dokończenie ze str. 3)

ale ostatnio zaatakowała dalsze obszary, wokół Włocławka. Środków do jej zwalczania opracowano kilka różnych krajach, m. in. w Polsce. Ale najlepszy, „nasz” zdaniem, okazał się preparat szwajcarski, którego zakupiono sporo, na jakieś tysiące pni.

— Leczenie jest więc jednym celem Zakładu?

— Bynajmniej. Drugim udzielanie pomocy pszczołom i lekarzom weterynaryjnym a trzecim instruktaż i dydaktyka (tutaj muszę dodać siebie, że prof. Kiełbaso wykłada na wydziałach weterynaryjnych w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i na Uniwersytecie w Lublinie). Czwartym celem są prace badawcze: fizjologiczne, patologiczne i badania lecznicze.

— Chcielibyśmy w Swarzędzu — mówi dalej prof. Kiełbaso — zorganizować stały ośrodek szkoleniowy wraz z internatem. Obiekty odpowiednie mamy, wymagają jednak gruntownej adaptacji. Pragnielibyśmy też otworzyć muzeum pszczelarstwa. Zaczętek w postaci eksponatów już jest. Park w kół Zakładu o obszarze hektara ma być parkiem pszczelarskim z całym wachlarzem drzew miododajnych, pylikodajnych polskich i obcych, jak np. z CSR, Kanady, Południowej Afryki, ZSRR, Rumunii. Mocno nam pomaga emigracja polska w tych krajach, bezinteresownie przysyłając ciekawe okazy. Chcielibyśmy zaznaczyć, że jedyne parki pszczelarskie założono dotąd w Kopenhadze. Kiedyś w rozwiniętych częściach Zakładu zbudowana została hala wiatrakowa, w której będziemy mogli trzymać chore bez groźby zakażenia kolony.

— Pomoc i poparcie państwa, środki na szerzenie wiedzy — mówi profesor — tak duże, że bodajże największe niż w bogatszych krajach Zachodu. A w każdym razie czujemy się raczej uprzywilejowani pod względem rozumienia sprawy.

— Jakże Pan Profesor wymieniłby najważniejsze osiągnięcia Zakładu?

— Opracowaliśmy metodę zwalczania zgniółkow. Wykryliśmy chorobę rozczochową i raz pierwszy w dziejach Polski. Pracujemy nad metodą zwalczania choroby zarodnikowej, do której wstępnie instrukcje już mamy. W zagadnieniach teoretycznych nastawiamy się na badanie zmian jakie zachodzą w krwi pszczoły podczas rozmaitych chorób.

Profesor pokazał mi wszystkie pracownice Zakładu o park. Podczas przechadzki zapytałem rozmówcę co sądził o takim głośnym mleczaku pszczołim. Wyrok był beztroski: „jest to wysokowartościowy środek odżywczy i bodźcowy, ale absolutnie nie leczy”. Ustawodawstwo Francji i Anglii wprowadza kary za reklamowanie i rozpowszechnianie mleczaka pszczołego jako leku.

— A co Pan Profesor uważa za najważniejsze przy zwalczaniu chorób pszczoł?

— Osobistą dbałość pszczołarzy, stosowanie się do zarządzeń i przepisów. Przed wojną ilość badań wynosiła 20 rocznie, to obecnie w I kwartale br. wykonaliśmy 59 tysięcy badań. Co dwudziestego ul w kraju jest badany. Nauka o chorobach pszczoł jest bardzo młoda i dopiero na dobre zaczyna się rozwijać...

Rozmawiał: Mieczysław SKAPSKI

Biblioteczka zdrowia

Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, uwzględniając życzenia ludności miast i wsi, przystąpił do wydawania broszur oświaty sanitarnej pt. „Biblioteczka Zdrowia”. Każdy człowiek interesujący się lekaturą medyczną, wydaną popularnie — może ją nabyć w księgarniach „Dom Książki”.

„Biblioteczka Zdrowia” składa się z broszur o chorobach (12 szt.) — cena 22,80 zł; dla kobiety, zwłaszcza przyszłych matek (6 broszur) — cena 17,20 zł; dla kobiety (4 broszury) — cena 20,50 zł; o ochronie zdrowia (9 broszur) — cena 19,85 zł; dla rodziców dzieci młodszych (12 broszur) — cena 17,10 zł; dla rodziców dzieci starszych (7 broszur) — cena 22,95 zł.

Warto zwrócić uwagę zainteresowanym, że księgarnie „Dom Książki” będą sprzedawały również pojedyncze egzemplarze z tej tematyki, a klienti uzupełniający komplet biblioteczki — mogą otrzymać bezpłatnie estetyczną obwolutę.

— 118 —

węży wodnych, zwanych przez tubylców cotton-mouth właśnie z powodu tej quasi waty na trójkątnych łbach.

— W przeciwieństwie do Ewuni, matki rodu ludzkiego, która dla jabłek flirtowała z pytonem, ja węży nie cierpię, — mawiał Rafał, ilekroć zwiędział ogrody zoologiczne, a teraz dodał, — z dwójga złego, wolę narazić się na kule! Może strzelcy spudłują? — Rzekisz to, wypiał pierś tak bohatersko w stronę drzewa, że stracił równowagę w chwiejnej łodzi i runął wstecz.

XVI

Runał, albo raczej z impetem usiadł do wody, lecz tylko do tej pozbawionej fauny i na razie pływającej, jaka zbierała się na dnie jego przeciekającej „gondoli”. Nadprogramowy ten wypadek zakończył chwilę ciszy, jego zdaniem „złowrogą grobową i poprzedzającą nieuchronną salwę plutonu egzekucyjnego”.

— Pan Królik — zabrzamia, zamiast salwy, znajomy głosik Arleny Byrnes, która snadź jeszcze nie ochłodziła z wielkiego zdumienia, bo spytała śmiesznie, — Co pan robi tutaj?

— Biorę nasiadówkę, — sarknął zirytowany zamoczeniem sobie „historycznych spodni” i kałesonów, które mu dziś życie ocaliły, lecz zaraz dodał głośnie i tonem konspiracyjnym — Mówiąc ściśle poufnie, czekam na policję, którą mój towarzyszy powinien przyprowadzić tu lada chwila. Spóźnia się trochę, wiadać jeszcze wyjawia i dyktuje policji do protokołu nazwiska tych młodych chuliganów.

(C. d. n.)

ANTONI MARCZYŃSKI



Szum żwawo przechodził w tarczenie coraz głośniejsze. Jakaś motorówka podążała tutaj i, o dziwo, z tej samej północno-zachodniej strony, z której on przypłynął z prądem, a nie ze strony przeciwnej, skąd oczekiwał pomocy. Czyżby to zatem była pogoń wrogów, którym zdołał uciec niespełna godzinę temu, lub nieco dawniej? Niejeden z tych paniczów mógł mieć własną motorówkę, zabrać ją z moczonych kolegów z wyspy i wraz z nimi popędzić za zbiegiem.

Tak rozumując, postanowił Rafał wygramolić się z „gondoli” na wystające nad wodą korzenie, i skacząc po nich, ukryć się za pnem któregoś z grubszych cyprysów. Na wykonanie tego planu było już jednak za późno. Zanim dotarł z rufy do dzioba długiej, a chwiejnej łodzi, motorówka wtargnęła do „zatopionej leśnej świątyni”, a światło jej reflektora padło nasamprzód na niego i jakby osadziło go w miejscu, bo stanął jak wryty.

Z motorówki najwidoczniej spostrzeżono go także, gdyż warkot jej silnika zamikł natychmiast i nastąpiła chwila „złowrogą grobową” ciszy. Ktoś inny na jego miejscu może byłby dał susa i nurka tak, aby wypłynąć po drugiej stronie „gondoli”, lub za najbliższymi cyprysami i poza zasięgiem reflektora. Lecz Rafał dostrzegł już przedtem w tej czarnej wodzie... miejscami osrebrzonej poświatą księżycą, gdzieś indziej zaciemnionej liśćmi drzew... plamki białe i wiochate jak wata. Mogły to być strzępy bawełny, albo pyski mokassynów, najjadłowitszych wśród amerykańskich

wy-
1,55
alne.
9064p

Widokówka z pow. słupeckiego

Fot. K. Przychodźki

Rozmaitości

Na strych domu mieszkalnego sołtysa Jana Stankowskiego w Jabłoninie (pow. Wolsztyn) dostali się ostatnio złodzieje. Skradli... słoninę i wyroby mięsne oraz wielną owcę. (JW)

W wiosennym okresie największego nasilenia grypy i innych chorób w Ostrowie przystąpiono do remontu największej apteki. Dwie pozostałe apteki nie mogły sobie dać rady z nawalem interesantów i receptami. Czy nie można by remontu przeprowadzić w mniej „chorobowym” okresie? (rj)

W sklepie tekstylnym GS w Osiężnej 26 ubm. powstał pożar. Szybko wezwana OSP uratowała majątek wartości blisko miliona złotych. (R)

Pracownicy Przetwórnicy Owocowo-Warzywnej w Międzychodzie zobowiązali się przepracować poza normalnymi godzinami pracy po 10 godzin, a uzyskane w ten sposób pieniądze (w sumie około 50 tys. zł) przeznaczyć na Fundusz Budowy Szkół. (pen)

Krótko - z Pily

Jak na drożdżach przy ul. Roosevelta (róg ul. Komuny Paryskiej) rośnie wielki dom mieszkalny, budowany przez ZBM na zlecenie Prezydium MRN.

Mieszkańcy przedmieścia Koszyce oczekują nawiezienia żużlu na ulicę Prosta i Okrężną. Całe szczęście, że w tej chwili dopisuje pogoda.

W odbudowywanym się Domu Kultury wrzuciła robota w styczniu i lutym br. Serca rosną na widok wielkich zmian w wnętrzu przyszłego teatru pilskiego. Ma być ukończony w końcu grudnia bieżącego roku. Obecnie tempo prac osłabło, a do końca roku tylko 9 miesięcy!

Przy ul. Kilińskiego dom otacza rozpadający się mur. Wkrótce nie będzie po nim śladu. Potrzebne są tylko dobre chęci samych użytkowników domu, nieco cementu i cegieł i sprawa będzie załatwiona w ciągu kilku godzin bez kosztownych późniejszych dokumentacji. (cz)

„Koziołki”

Na 99 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” wpłynęło 348.040 zakładów o łącznej wartości 1.044.129 zł. Fundusz nagród wynosi 574.266 zł. W głównym losowaniu, które odbyło się 5 bm. w Krotoszynie, padły następujące numery wygranej: 4 - 5 - 7 - 23 - 35 - 43. W dodatkowym losowaniu wygrana padła na końcówkę 265 nr ban deroli.

Właściciele kuponów z tym końcowym numerem oddanych na 50 grę otrzymują wygraną z drugiego losowania, o ile na ten sam kupon nie padła wygrana w losowaniu głównym z 6, 5 i 4 trafieniami. (na)

Kwiecień	Imieniny
7	Donata
włroek	Słońce: zach: g. 18.18 wsch: g. 4.58

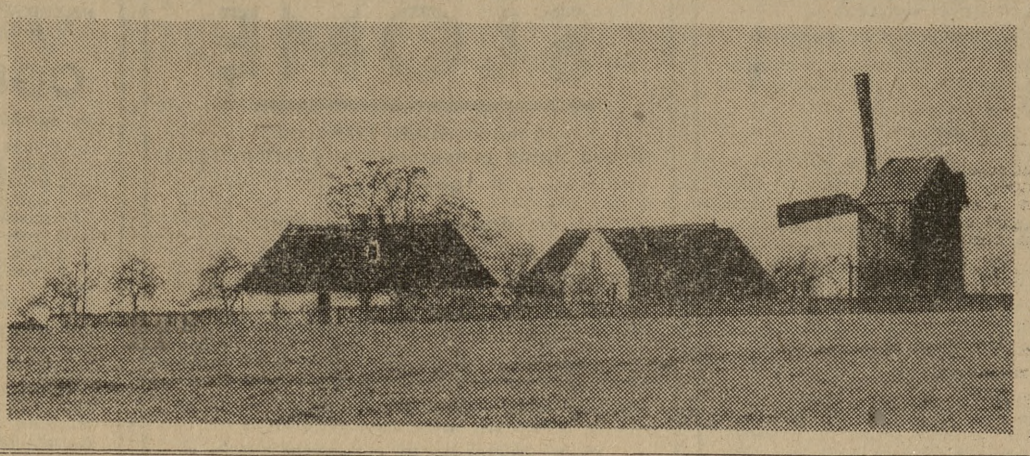
Teatry

W POZNANIU JUTRO:

OPERA - g. 19 „Fontanna Bacha” - g. 19 „Fontanna Bacha”; POLSKI - g. 15 „Wesele”; NOWY - g. 19 „Freuda teoria snów”; OPERETKA - g. 18.30 „Bal w Savoy”; SATYRY - g. 20 „Dziękuję”; MARCINEK - g. 16.30 „Kropka - Kreska i Agnieszka”. W TERENIE DZIS:
KALISZ - „Maria Stuart”; TURK - „Taka miłość”; KOSCIAN „Mazepa”; STRZAŁKOWO - „Maj Pogonibony”; KSIĄŻ - „Przygoda florencka”.

Kina

KALISZ - Syrena „Bogaczka” (radz. 12 l.); Stylowe - „Pod pręgierzem” (jug. 14 l.); Wolność - „Szukam mojej dziewczyny” (radz. 12 l.); GNIEZNO - Lech „Alibi” (niem. 14 l.); Polonia - „Ostatni strzał” (polski 18 l.); OSTROW - Roma „Kapitan z Koepenick”; (niem. 16 l.); SŁOŃCE - „Pan Anatol szuka miliona” (polski 16 l.); LESZNO - Panofama „Zbrodnia i kara” (franc. 16 l.); PILA - Iskra „Trzyznasty komisariat” (czeski 18 l.).



Polanów - miasto z perspektywą awansu

Polanów - małe miasteczko, leżące w południowej części powiatu Sławno w woj. koszalińskim, ma swoją bogatą historię. Przywilej miejski Polanów otrzymał już w końcu XIII w. Wiekolrotnie niszczone w czasie wojen i pożarami - nie zdołał osiągnąć większego znaczenia. W wieku XIX rozwinął się tu przemysł tkacki, powstała huta szkła. Przed II wojną światową miasto spełniało rolę ośrodka usług, głównie rzemieślniczych dla otaczającego go zaplecza rolniczego. W wyniku ostatnich działań wojennych zniszczone zostało doszczętnie całe śródmieście. Z zakładów przemysłowych ocalały jedynie czynne obecnie trzy cegielnie. Brak ośrodków przemysłowych, zanik rzemiosła, trudności komunikacyjne, a przede wszystkim brak perspektywy rozwojowej miasta, powodowały zjawisko odpływu ludności, zwłaszcza młodzieży. W chwili obecnej Polanów liczy zaledwie 1.778 mieszkańców.

Przed miastem stanęła alternatywa: albo całkowicie stracić charakter ośrodka miejskiego, albo stać się rzeczywistym centrum dla dużego regionu rolniczego - leśnego, licząc się nawet z przekształceniem Polanowa w dalszej przyszłości w miasto powiatowe. Władze powiatowe w Sławnie zdecydowanie postawiły na tę drugą alternatywę. Założenia

aktywizacji Polanowa, opracowane przez Powiatową Komisję Planowania Gospodarczego w Sławnie, wykazują, że ożywienie miasta jest potrzebne i uzasadnione.

Polanów leży zdaleka od innych ośrodków miejskich. Jeśli przekształci się w miasto zdolne zaspokoić nie tylko potrzeby swych mieszkańców, ale również potrzeby ludności zamieszkującej okoliczne wsie - będzie to miało duże znaczenie dla rozwoju rolnictwa na tym terenie.

Drugim zasadniczym argumentem jest zaplecze surowcowe. Do głównych surowców należy tu drewno. Przerabiane jest ono poza terenem powiatu, co pociąga za sobą wysokie koszty transportowe. Duże powierzchnie leśne dostarczają wielką ilość runa leśnego. Z surowców budowlanych występują pokłady gliny i piasku najlepszego w województwie. Dotąd nie zostały zbadałe nie pokłady piasków szklarskich.

Malownicza rzeźba krajobrazu, lasy i położenie miasta stwarzają dogodne warunki dla rozwoju turystyki, wczasności i ośrodków leczniczych.

Uwzględniając te wszystkie elementy Prezydium PRN w Sławnie podjęło niedawno uchwałę, określającą kierunki aktywizacji Polanowa w latach 1959-1965. Uchwała stawia konkretne zadania przed poszczególnymi wydziałami Prezydium. W pierwszym okresie nastąpi odgruzowanie, uporządkowanie i zazielenienie miasta. Fundusze na ten cel Powiatowa Rada Narodowa wygospodaruje ze środków własnych.

Wiecznym obiektem po byłej szwalni uruchomiony zostanie zakład dziewiarski, co pozwoli na zatrudnienie kobiet. W tym roku Polanów dysponuje 140 odremontowanymi izbami dla repatriantów. W pierwszej kolejności rozwiązaną zostanie sprawa rozbudowy sieci warsztatów rzemieślniczych. Sieć ta jest w tej chwili niedostateczna. Np. w Polanowie nie ma ani jednego warsztatu szewskiego. Kwalifikacje zawodowe części pracujących obecnie w Polanowie rzemieślników budzą poważne wątpliwości.

W Polanowie do roku 1960 trzeba uruchomić warsztaty kołarskie, rymarskie, fryzjerskie, malarskie, dwa warsztaty szewskie. Potrzebny jest ponadto elektryk budowlany, dekarz, zdun, murarz, elektryk, ślusarz samochodowy. Lokale na warsztaty rzemieślnicze Prezydium zapewni.

Trudniej jest z mieszkaniem. Na mieszkaniach rodzinnych mogą liczyć rzemieślnicy - repatrianci. Rzemieślnicy z województw centralnych mogą na

okres przejściowy odnajdą mieszkanie u osób prywatnych. Będą oni mieli zapewnione prawo pierwszeństwa w uzyskaniu mieszkań z nowego budownictwa. Do roku 1965 w Polanowie wybuduje się 231 nowych izb. Przeciętnie 46 izb w roku.

Dalsze założenia aktywizacji miasta przewidują budowę nowych zakładów przemysłowych jak tartak i ew. fabryka mebli, zakład mleczarski, zakłady materiałów budowlanych, huta szkła. Realizacja tych planów zależy w dużej mierze od uruchomienia linii kolejowej Polanów - Sławno.

Główną cechą programu aktywizacji Polanowa jest dostosowanie go do właściwej funkcji miasta i stolicy powiatu. (ZAP)

Sport

Krótko

TEGOROCZNY FINAŁ rozgrywek o puchar Davisa odbędzie się w dniach 28-30 sierpnia na kortach Forrest Hills.

W MIĘDZYPANSTWOWYM MECZU tenisowym Irlandia zwyciężyła CSR 2:0 (2:0).

NASTĘPNE MISTRZOSTWA ŚWIATA w tenisie stołowym odbędą się w 1961 r. w Chinach.

PODZAS MISTRZOSTW Wojska Polskiego w dzwiganii ciężarów w Warszawie padły dwa rekordy Polski. Zieliński (waga lekka) uzyskał w podrzucie 142,5 kg, a Cieplak (waga średnia) ustanowił nowy rekord Polski juniorów - uzyskując w rwaniu 100 kg.

ŻUŻLOWCY UNII LESZNO w meczu towarzyskim na otwarcie sezonu pokonali Polonię Bydgoszcz 40:25. Najlepszym zawodnikiem spotkania był Zyto (Unia), który wygrał wszystkie biegi. Podczas spotkania znany żużlowiec - Kupczyński doznał złamania nogi.

NA AUTOSTRADZIE między Tczewem a Malborkiem, wice-mistrz Polski - Stachewicz (Budowlani Gdańsk) ustalił krajowy rekord szybkości na motocyklu marki „Junak”. Ze startu lotnego, osiągnął on 149,375 km/godz., a ze startu stojącego - 102,384 km/godz. (of)

Pływacy Olimpijczyków w czołówce

Na pływani w Bytomiu zakończyły się indywidualne mistrzostwa Polski w pływaniu. Zespołowo zwyciężyła Legia Warszawa - 132 pkt., przed Słazą Wrocław - 57 pkt., Polonią Bytom - 41 pkt., oraz Olimpią Poznań i Flotą Gdynia - po 36 pkt.

Rewelacją ostatniego dnia mistrzostw był młody zawodnik KSZO Ostrowiec - Tracz, który zdobył tytuł mistrza Polski na dystansie 200 m st. dow. ustalając rekord Polski młodzików wynikiem - 2.12,6 min. Była to najciekawsza konkurencja mistrzostw, a o

Unowocześnia się handel gnieźnieński

Czasy, kiedy w Gnieźnie straszliwy kupujący ciemne lokale sklepowe, wystawy pozbawione smaku, kraty na szybach wystawowych i szylidy z czasów króla Cwiczków - mijają. Trzeba z przyjemnością zaznaczyć, że zdrowa rywalizacja między obu pionierami: PSS i MHD - daje dobre wyniki. Szylidy są estetyczniejsze, wystawy szykowniejsze, frontony odnowione, wnętrza sklepów odrestaurowane. Obsługa coraz lepiej wyszkolona, uprzejmiej, usilujac... handlować. Oby tak dalej!

Sklepy handlu detalicznego w Gnieźnie coraz bardziej różnicują się w asortymentach towarowych, bogacąc je ilościowo i jakościowo. Powstał sklep samobsługowy PSS. W najbliższej przyszłości zostaną zorganizowane podobno nowe. Nasi handlowcy myślą o sklepach preselekcyjnych.

Dalszym wyrazem unowocześniania gnieźnieńskiego handlu było otwarcie nowego sklepu, a właściwie domu towarowego MHD, przy ulicy Chrobrego i placu Bohaterów Staligradu. Urządzony z wielkim gustem sklep zawiera duży wybór towarów przemysłowych. Klienta przyciągają: (na parterze) różnorodny sprzęt gospodarstwa domowego, zwłaszcza wyroby przemysłu elektrotechnicznego. Znajdziemy tam i kontakty świetlne, przewody elektryczne, „prodiże”.

Nie trzeba dodawać, że większość pań zatrzymuje się tu przy elektrycznych pralkach. W sklepie widzimy też dużo młodzieży, która interesuje się

Ciekawostki historyczne Kalisza

ROK 1139 - Na wzgórzu sztucznie usypanym wśród bagien Prosyny i lasów powstał zamek obronny i romańska kołegata, wzniesione przez Mieszka Starego, któremu gród ten przypadł w udziale po śmierci Bolesława Krzywoustego.

ROK 1229 - Jedną z kronik ruskich „Latopis ipatiwski” opisuje oblężenie Kalisza przez Konrada Mazowieckiego i sprzymierzonych.

ROK 1349 - W roku tym za czasów panowania Kazimierza Wielkiego została zwołana narada miast w celu obrony szlaków handlowych i łepienia przestępców; była to tak zwana konferencja Kalisko-Wrocławska.

ROK 1759 - zapisał się w historii Kalisza nową klęską żywiołową dla miasta, spowodowaną przemarszami i walkami wojsk rosyjskich, pruskich, austriackich.

W r. 1809 - odbył się w Kaliszu pierwszy za czasów Księstwa Warszawskiego sejmik powiatowy.

Zebrał: kp

Na boiskach już tłok

Bogata w liczne imprezy była ostatnia niedziela. Do mistrzowskich spotkań włączyli się również piłkarze poznańskich ligi okręgowej oraz hokeiści. Wielkopolscy drugoligowcy walczyli ze zmiennym szczęściem.

„Zieloni” odebrali w stolicy mocne cięgi, przegrywając spotkanie z Polonią 0:3. Słabą formę piłkarzy Warszawy sygnalizowały już po meczu z Węgrami. Przegrała również swój pojedynek na własnym gruncie Calisia w spotkaniu z gdańską Polonią 1:2. Lech wywodził z ciężkiego terenu - Torunia z Pomorzaniem dwa wartościowe punkty. Obie bramki padły po zmianie stron i uzyskane zostały przez Gogolewskiego i Rafała Anioła. Najmilszą niespodzianką sprawili wszyscy Olimpia. Powściągliwie liczone się, ze wrocławską jedenastką Śląską wywodził z gołęcińskiego stadionu dwa punkty. Tymczasem piłkarze Olimpii dzięki ofiarnej i ambitnej grze odnieśli zasłużone zwycięstwo 2:1 (1:1). Autorami obu bramek byli Szukała i Kalet. W pozostałych spotkaniach II grupy Odra zremisowała z Arkonią 1:1 i objęła prowadzenie w tabeli (przed Lechem). Zawisza wygrał mecz z Piastem 2:0.

Spotkania trzeciej kolejki naszej ekstraklasy piłkarskiej znowu nie zadowoliły pod względem poziomu. Piłkarze są w dalszym ciągu bez formy. Prawie wszystkim brak kondycji; technika i taktyka jest żenująco słaba. Niedzielne spotkanie oglądało około 170 tys. widzów, co jest rekordem tegorocznych rozgrywek.

W sześciu spotkaniach strzelono zaledwie 12 bramek. Oto wyniki tych walk:

Legia - Cracovia 1:1
Polonia Bydg. - Górnik Z. 2:2
Pogoń - Górnik R. 1:0
Ruch - Polonia Byt. 0:1
Wisła - Gwardia 1:2
Lechia - LKS 1:0

20 bramek padło w pierwszym dniu rozgrywek poznańskiej ligi okręgowej. Do niespodzianek zaliczyć należy zwycięstwo chodziejskiej Polonii nad swoją imienniczką z Leszna 2:1 oraz wysokie zwycięstwo 5:1 Polonii z Nowego Tomyśla nad Kolejarem Kępno. Poza to wyniki brzmiały: Warta 4:0, Obra 2:0, Górnik - Prosa 1:1, Dyskobolia - Lech 2:2, Jednocieł - Polonia Poznań 2:1.

Na zieloną murawę wyszli hokeiści. Wielokrotny mistrz Polski Stella, który przysięgł obecnie nazwę Gnieźnieńskiego Klubu Hokejowego Sparta - pokonał z trudem w Środzie Polonię 1:0. Wice-mistrz Polski Grunwald rozgromił beniaminka ligi - MKS Gniezno 5:1. Pozostałe wyniki: Start Gniezno - AZS Katowice 2:3, Siermianowiczanka - Wiokno 2:1.

W łasku gołęcińskim byliśmy świadkami ciekawych biegów przełajowych, organizowanych corocznie przez Olimpię. Na starcie w kilku biegach seniorów i juniorów stanęło ponad 150 zawodników. W głównym biegu na 8 km triumfował będący w świetnej formie, reprezentant Warty - Mierzejewski. Przebiegł on tę odległość w czasie 25.02,4 min. przed Góreckim z bydgoskiej Polonii i Gierwazkiem (Olimpia).

Pierwsze w tym sezonie dwudniowe zawody łecznicze, które miały charakter eliminacyjny przed zbliżającymi się imprezami międzynarodowymi, zgromadziły prawie całą czołówkę. Zdecydowane zwycięstwo w konkurencji kobiet odniosła Kanicka (Społem Łódź) przed Cugowską z Krakowa. Niespodzianką w grupie mężczyzn było zwycięstwo Mautha (LES Ropczyce). Nehring z poznańskiej Lecha był 8.

Indywidualne zapaśnicze mistrzostwa seniorów okręgu poznańskiego zakończyły się zespołowym zwycięstwem Energetyka przed Unią po 34 punkty, 3.Poznań, 4. Kolejarski, 5. Warta po 28 pkt., 6. Przemysław 10 pkt. i Wierka 5 punktów.

W niedzielę przystąpił sen kaliszski o tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie. Prosa przegrała na własnym ringu z Legią Warszawą 9:11. W ramach tego spotkania doszło do kilku rewanżowych walk z mistrzostw Polski, z których zwycięsko wyszli zawodnicy kaliszy. I tak w wadze ciężkiej Grzelak ponownie wygrał pewnie z Branicem, a Sobolewski z Majstrzykiem. Szybyski pewnie zwyciężył Dziensia.

Pięściarze Warty w meczu o mistrz. II ligi pokonali Broń Radom 13:7. Zawodnicy obu stron wykazywali nie najlepszą formę. Dobrze wypadł Franek (Warta), który zwyciężył znanego nam z mistrzostw Polski - Kwiatkowski. (P)

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (Raczej wszystkie działy); dział informacyjny: 611-39; informacje dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; sekretarz redakcji: 649-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) - 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i płatki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dzień ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe - RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przyjaciół i znajomych za granicą można zaprenumerować nasze pismo opłacając abonament z przesyłką za granicę: kwartalnie 52,50 zł, półrocznie 105,- zł, rocznie 210,- zł. Oplatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie ulica Wileza 46, tel. 849-58. Zamówienia i prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Sebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu F-10